



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 22 listopada 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj świętujemy uroczystość *naszego Pana, Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*, która zamyka rok liturgiczny, tę wielką parabolę, w której objawia się tajemnica Chrystusa - cały rok liturgiczny. On jest Alfą i Omegą, początkiem i wypełnieniem dziejów; a dzisiejsza liturgia skupia się na „omedze”, czyli na ostatecznym celu. Sens historii staje się zrozumiały, gdy ma się przed oczyma jej kulminację - *koniec* jest również *celem*. I to właśnie czyni Mateusz w Ewangelii tej niedzieli (25, 31-46), umieszczając na końcu życia ziemskiego Jezusa Jego mowę o *Sądzie Ostatecznym* – Ten, którego ludzie skazują, jest w rzeczywistości najwyższym sędzią. W swojej śmierci i zmartwychwstaniu Jezus okaże się Panem historii, Królem wszechświata, Sędzią wszystkich. A paradoksem chrześcijańskim jest to, że Sędzia nie rządzi w sposób budzący lęk, lecz jest pasterzem pełnym łagodności i miłosierdzia.

W istocie Jezus w tej przypowieści o Sądzie Ostatecznym posługuje się obrazem pasterza. Zapożycza obrazy od proroka Ezechiela, który mówił o interwencji Boga na rzecz ludu, przeciwko złym pasterzom Izraela (por. 34, 1-10). Byli oni okrutnymi wyzyskiwaczami, woleli paść samych siebie, a nie owczarnię; dlatego sam Bóg obiecuje, że sam zatroszczy się o swoją owczarnię, broniąc ją przed niesprawiedliwością i nadużyciami. Ta obietnica Boga dla Jego ludu urzeczywistniła się w pełni w Jezusie Chrystusie, Pasterzu – właśnie On jest Dobrym Pasterzem. Także On sam mówi o sobie: „Ja jestem dobrym pasterzem” (J 10, 11. 14).

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii Jezus *utożsamia się* nie tylko z królem-pasterzem, ale także z *zabłąkanymi owcami*. Moglibyśmy mówić o niejako „podwójnej tożsamości” – król-pasterz, Jezus, utożsamia się także z owcami, czyli z braćmi najmniejszymi i będącymi w potrzebie. I w ten sposób wskazuje na kryterium sądu – będzie on dokonywany na podstawie konkretnej miłości, okazanej albo odmówionej tym osobom, gdyż On sam, sędzia, jest obecny w każdej z nich. On jest sędzią, On jest Bogiem-Człowiekiem, lecz On jest także ubogim, On jest ukryty, jest obecny w osobach ubogich, których On wymienia właśnie tam. Jezus mówi: „Zaprawdę, powiadam wam:

Wszystko, co uczyniliście (albo czego nie uczyniliście) jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (albo nie uczynili)” (por. ww. 40. 45). Będziemy sądzeni z miłości. Sąd będzie z miłości. Nie z uczuć, nie – będziemy sądzeni z uczynków, ze współczucia, które wyraża się w bliskości i troskliwej pomocy.

Czy ja podchodzę do Jezusa obecnego w osobach chorych, ubogich, cierpiących, uwięzionych, tych, którzy są złaknieni i spragnieni sprawiedliwości? Czy podchodzę do Jezusa, który jest tam obecny? To jest pytanie na dziś.

Tak więc Pan na końcu świata dokona przeglądu swojej owczarni, i to nie tylko *od strony pasterza*, ale także z *perspektywy owiec*, z którymi On się utożsamiał. I zapyta nas: „Czy byłeś po trosze pasterzem takim jak Ja?”. „Czy byłeś pasterzem dla Mnie, który byłem obecny w tych ludziach potrzebujących, czy byłeś obojętny?”. Bracia i siostry, wystrzegajmy się logiki obojętności, pierwszej rzeczy, która przychodzi nam do głowy – żeby odwrócić się w drugą stronę, kiedy widzimy jakiś problem. Przypomnijmy sobie przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie. Ten biedny człowiek, zraniony przez rozbójników, leżący na ziemi, na granicy życia i śmierci, był tam sam. Przechodził kapłan, zobaczył i poszedł dalej, odwrócił się w drugą stronę. Przechodził lewita, zobaczył i odwrócił się w drugą stronę. Czy ja wobec moich braci i siostr w potrzebie jestem obojętny jak ten kapłan, jak ten lewita, i patrzę w drugą stronę? Z tego będę sądzony – na podstawie tego, czy się zbliżyłem, tego, jak patrzyłem na Jezusa obecnego w potrzebujących. Taka jest logika, a nie mówię tego ja, to mówi Jezus: „To, co uczyniliście temu, temu i tamtemu, uczyniliście Mnie. A to, czego nie uczyniliście temu, temu i tamtemu, nie uczyniliście Mnie, bo tam byłem Ja”. Oby Jezus nauczył nas tej logiki, tej logiki bliskości, zbliżania się do Niego z miłością, w osobach najbardziej cierpiących.

Prośmy Maryję Dziewicę, żeby nauczyła nas *panować służąc*. Matka Boża, wzięta do nieba, otrzymała od swojego Syna królewską koronę, ponieważ wiernie za Nim podążała – jest pierwszą uczennicą – drogą Miłości. Od Niej uczmy się wchodzić już teraz do królestwa Bożego przez bramę pokornej i wielkodusznej służby. I wróćmy do domu z tym tylko zdaniem: „Ja byłem tam obecny. Dziękuję!”, albo: „Zapomniałeś o Mnie”.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pragnę skierować szczególne pozdrowienie do mieszkańców Kampanii i Basilicaty w 40. rocznicę katastrofalnego trzęsienia ziemi, którego epicentrum znajdowało się w Irpinii. Przyniosło ono śmierć oraz zniszczenia. Upłynęło już czterdzieści lat! To dramatyczne wydarzenie spowodowało rany, także materialne, które jeszcze całkiem się nie zabiły, lecz ukazało wielkoduszność i solidarność Włochów. Świadectwem tego są liczne partnerstwa między miejscowościami nawiedzonymi przez trzęsienie ziemi a miejscowościami z północy i centrum, których więzi przetrwały. Te inicjatywy wspierały trudny proces odbudowy, a zwłaszcza sprzyjały

braterstwu między różnymi społecznościami Półwyspu.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów, którzy pomimo obecnych trudności, i przestrzegając obowiązujących norm, przybyliście na plac św. Piotra. Specjalne pozdrowienie kieruję do rodzin, które w tym okresie gorzej sobie radzą. W związku z tym pomyślcie o wielu rodzinach, które w tej chwili są w trudnej sytuacji, gdyż nie mają pracy, straciły pracę, mają jedno, dwoje dzieci...; i czasami, trochę ze wstydu, o tym nie mówią. To wy powinniście iść i szukać tych, którzy są w potrzebie. Gdzie jest Jezus, gdzie jest Jezus w potrzebie. Tak postępujcie!

Wszystkim życzę miłej niedzieli – również tym od Niepokalanej, którzy są dzielni! – I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!